

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr., w tekście 1 nadensławie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz naprawy 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najniższe ogłoszenie drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymónialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. wyższe. Ogłoszenia skóśna, fantazyjna, wyřwne i bilansowe o 50 proc. droższe. Pray ogłoszeniach kilkakrotny - rabat.

Lotniska Wyborg i Helsinki zostały zbombardowane

Fatalne skutki prowokacji fińskiej



Moskwa oczekuje porozumienia z Japonią

Moskwa oczekuje porozumienia z Japonią

Znów wybuchy bomb...

Rumunia pozostanie neutralna

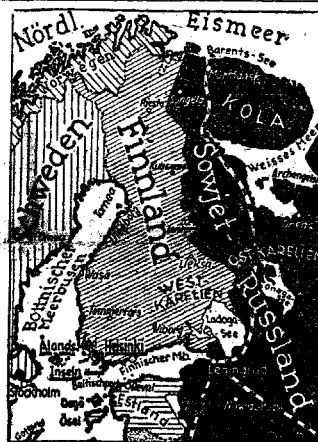
Znów angielski parowiec nalechał na mine

Amsterdam, 1 grudnia.
Nie daleko wybrzeża angielskiego najechał na minę 3000 tonowy parowiec „Journey”, i wskutek eksplozji zatonał. Załoga została uratowana.

Wobec tych nowych przewidywań Naczelne Dowództwo Armii Sowieckiej wydało rozkaz wzmocnienia do Finlandii. W czwartek, 30-go listopada, koło godziny ósmej rano żołnierze sowieccy przekroczyli granicę w kierunku przemyśku Karelińskiego. Kilka miejscowości zostało obsadzonych oraz jedno miasto. Ilość jeńców jest bardzo znaczna.

Lotnictwo wojskowe sowieckie wykonało parę lotów wywiadowczych nad obszarem fińskim. Lotniska W y b o r g i H e l s i n k i zostały zbombardowane

Jak donoszą ze Szwecji w związku z tymi wydarzeniami zarządzeń żadnych nie wydano. Linie lotnicze Sztokholm-Helsinki są nieczynne.



MIEJSCE WYBUCHU WOJNY.

Przygotowani na wszelkie ewentualności
Milliony Hindusów czeka na dzień odwetu

Naczelnik Hindusów Jawaharlal Nehru w swym krótkim oświadczeniu, zakomunikował, że Hindusi są obecnie przygotowani, trzymają się dzielnie w oczekiwaniu na wydarzenia.

Premier ministrów w prowincji Bombay dr. K h a r e, który dymisję swą przygotował, jako protest przeciwko angielskiej „białej księdze“, oświadczył podczas wizyty w urzędzie żywnościowym, że 10 tysięcy hinduskich wolontariuszy stoją w Allahabad. Kraj będzie bro-

Paryż w kwestii celów obecnej wojny

Bruksela, 1 grudnia.
Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół Paryża, socjal-demokratyczna grupa Paryża ma zamiar na najbliższym posiedzeniu izby sąsiadać od rządu Francji, zdefiniowania w końcu celów obecnej wojny, oraz wypowiedzenia się rządu jak wyobraża sobie ukształtowanie przyszłych stosunków w Europie. Atak ma wyjść z grupy generalnego sekretarza partii socjalistycznej, Paula Faure, przeciwko Leonowi Blumowi.

Żydowskie hieny bogacą się Żołnierz francuski ofiara

Bruxsela, 1 grudnia.
Paryskie lombardy postanowiły podjąć, przerywając swego czasu przez mobilizację, licytację tych przedmiotów, które w wyznaczonym czasie nie zostały wykupione lub, gdy w przypadających terminach nie opłacono procentów od sum zastawnych. Jako kupcy tych przedmiotów, do licytacji przystąpił prawie sami żydzi zagranicznego pochodzenia o niskich instynktach nieludzkich. Gazety paryskie otwierają twierdząc, że dyrekcja lombardu na licytację wystawiła przedmioty, należące w większej części do żołnierzy, walczących na froncie, którzy nawet nie wiedzą i nie przeczuwają, że własność ich przechodzi w ręce żydowskie, podczas, gdy oni walczą, poświęcając swe życie dla ojczyzny na linii Maginota. Żydowsy gangsterzy, wypędzeni w ostatnich latach z Niemiec, stali się silnym frontem w państwach sąsiednich i obecnie szybko došli do pieniędzy, rozpoczynając swe ciemne interesy. Uważają oni, że taki podział pracy będzie najlepszy, by żydzi bogacieli się poza frontem, podczas, gdy prawdziwi Francuzi walczą na froncie.

Japonii nie podobają się angielskie środki

Szanghaj, 1 grudnia.
Pod tytułem „Anglia narusza prawa międzynarodowe” pisze tutejszy dziennik „Taiku Shimpo”, stojący blisko politycznych ół wojskowych, Anglia, która w powsta-
nie konflikcie chińsko-japońskim obwi-
dowała zawsze Japonię, że obniża znaczenie
państw neutralnych oraz narusza prawa
międzynarodowe, ośmiela się dziś twier-
dzić, że uznaje prawo międzynarodowe,
kosząc odpowiednio środki przeciwko
eksportowi z Niemiec.

Dziennik podkreśla następnie, że istnieje możliwość ciężkich następstw, w wypadku gdyby Anglia urzeczywistniała swój zamiar. Japonia — twierdzi dziennik — jest przygotowana państwom, które zechcą, odpowiedzieć równie taką samą bronią, jaką one walczą. Japonii nie podobają się metody Anglii, które właściwie większe szkody wyrządzają państwom neutralnym, niż Rzeszy.

"Tairikiri Shimpō" kończy swój artykuł oświadczając, że japoński parowiec "T e r u k u r i M a r u" wpłynął nie na minę niemiecką, lecz niechybnie okręt stał się ofiarą miny angielskiej, — jak twierdzą znawcy w tej kwestii.



NIE MA BEZPIECZENSTWA DLA PAŃSTW NEUTRALNYCH. Ofiarą angielskich metod korsarskich, stosowanych w wojnie handlowej, padł japoński okręt pasażerski „Terukuri Maru” (12.000 ton), który najechał na minę koło wschodniego wybrzeża angielskiego i zatonął. Wszyscy pasażerowie i załoga zostali uratowani. — Ilustracja nasza przedstawia miejsce wypadku omówionego przez pasażerów i załogę okręt zanurzył się na pierwszym planie łódzie ratunkowe.

Handel państw neutralnych ograniczony prawem pirackim Anglii

Z dnem 4 grudnia ograniczenia wchodzą w życie

Berlin 1 grudnia.

Podpisana w ub. wtorek przez Króla Anglii ustawa piracka, dziś przedłożona została przez premiera Chamberlaina w Izbie Gmin. Z treści tego prawa widać, że handel państw neutralnych otrzymał śmiertelny cios. Z urzędowych źródeł niemieckich oświadczają, że Rzesza Niemiecka zatrzymuje swe dotychczasowe metody.

Dosłowne brzmienie wydanego prawa:

Angielskie zarządzenia (Order in Council) z dnia 27 listopada 1934 w kwestii gospodarczych środków odwetu przeciwko Niemcom, które w dniu 28 listopada 1939 mają być opublikowane brzmią następująco:

1. Każdy okręt handlowy, który wypływa z nieprzyjacielskiego portu, bez względu na jakich portów, które znajdują się pod kontrolą wroga, zostanie zmuszony, począwszy od dnia 4 grudnia, w brytyjskim lub w porcie państwa sprzymierzonego do wyładowania swych towarów, które zostały zabrane na pokład w porcie niemieckim.

2. Każdy inny okręt handlowy, który wypływa z innego portu, nie z Niemiec po 4 grudnia 1939 i posiada na swym pokładzie towar pochodzenia niemieckiego lub jest własnością państwa wrogo, może być zmuszony towar ten w porcie angielskim lub państwa sprzymierzonego wyładować.

3. Na podstawie wyżej wymienionych postanowień wyładowane w portach brytyjskich towary winny być dostarczone pod groźbą łupu, skoro rząd zarekwirowanymi towarami rozporządza na korzyść swego majestatu, a więc rekwiruje lub sprzedaje pod nadzorem. Dochód ze sprzedaży zostaje zachowany. Po zawarciu pokoju, winien rząd według okoliczności postanowić co stanie się z dochodem ze sprzedaży. Dochód ze sprzedaży towarów, lub oddanie towarów, winno nastąpić w wyznaczonym terminie natychmiast, skoro

a) rząd stwierdzi, że towary należały do państwa neutralnego przed datą zarządzenia,

b) jeśli rząd wyda odpowiedź w tej kwestii zarządzenia (Offizier of Crown). 4. Postępowanie zarządu towarami za rekwirowanymi winno opierać się na podstawie wydanych rozporządzeń.

5. Nic na rozporządzenie niniejsze nie może wpłynąć w kierunku ich zmiany.

6. Wykonywanie tego zarządzenia na leży rozumieć, że chodzi o „towary pochodzenia nieprzyjacielskiego” oraz „towary, które są własnością nieprzyjaciela”, a więc towary, które należą do osoby na danym kontrolnym obszarze.

7. Prawne wykonywanie na podstawie niniejszego zarządzenia, mogą zarządy zawiesić, jeśli nie podpadają pod reguły wydanych zarządzeń.

8. Wykonanie niniejszego zarządzenia wyrażenie „angielskie porty” obejmuje wszystkie porty podlegające pod zarząd rekwirowania towarów z r. 1939.

W Izbie Gmin przemawiał premier Chamberlain na temat obecnego położenia. Zwrócił się z apelem do szerokiej rzeszy ludności, wywołując w imię miłości ojczyzny do wstrzymania.

Wobec nadzwyczajnych wyników armii niemieckiej na froncie zachodnim

musiał przyznać, że „nieprzyjacieli nasz jest silny”.

Następnie zwrócił się z gorącą tyradą do państw neutralnych i próbował usprawnić się wobec zarzutów rozbójnictwa morskiego oświadczając, że cho dzi mu przede wszystkim o przeprowadzenie angielskiego planu zatrzymania eksportu niemieckiego i dlatego wydano nowe obostrzenia, które w dniu 4 grudnia staną się prawem obowiązującym.

Angielska admiralica drogą telegraficzną zawiadomiła wszystkie okręty, które w tym czasie znajdują się na morzu, że nowe zarządzenia blokadowe wchodzą w życie z dnem 4 grudnia.

Niemcy urzędowo oświadczają: Rozszerzenie wojny gospodarczej na eksport towarów pochodzenia niemieckiego na okrętach państw neutralnych oznacza znowu złamanie prawa międzynarodowego. Nie odpowiada pod żadnym względem prawu międzynarodowemu zagwarantowanemu przez paryską deklarację morską z r. 1856. Złamanie prawa międzynarodowego dotyczy tak państw neutralnych jak i Niemiec.

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości nową wytworzoną przez Wielką Brytanię sytuację i postanowił stosować swe dotychczasowe metody.

Protesty państw neutralnych bez skutku

Amsterdam, 1 grudnia.

Opublikowane wczoraj postanowienie angielskie o zarządzeniu bezprawnej kontroli eksportu a skierowane przeciw Niemcom, przyjęte zostało w Holandii do wiadomości z poważnymi obawami.

Patetyczne słowa Chamberlaina, że Anglia respektować będzie interesy państw neutralnych oraz chronić będzie komunikację okrętową i poddanych państw neutralnych, przyjęte zostały jako zarozumiałe i sztyderstwo.

W Holandii stało się jasne, że Londyn nie zwraca uwagi na protesty państw neutralnych, także i teraz kiedy rzekomo uwzględniając interesy zagranicy ustanowiono kontrolę od 4 grudnia.

Ze specjalną troską przyjęta została w Holandii wiadomość, że wszystkie towary, które w 25 procentach wykonane zostały z niemieckiego materiału, traktowane są jako niemieckie. Z takiego stanowiska wypływa olbrzymie szkody nie tylko dla eksportu, ale w handlu pośrednim i dla wielu działów przemysłu stanowi to katastrofę. W Holandii nie wątpią, że Niemcy nie kaza na siebie czekać długo z odpowiedzią.

Cała powaga położenia, którą angielscy korsarze morscy wytworzyli wśród narodów neutralnych, znajduje swe określenie w holenderskiej opinii rządowej. Wynika z niej, że zaostreżenie metod wojny morskiej stwarza dla Holandii nowe poważne troski. Rząd haski podejmie wszelkie zarządzenia zabezpieczające, które umożliwią utrzymanie w ruchu komunikacji okrętowej.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” z tekstem konwencji Haskiej w ręku stwierdza, że kłamliwe stanowisko Anglii o tym, że przy zarządzeniu kontroli eksportu Anglia kieruje się dozwolonymi przez konwencję „represjami prawnymi” nie odpowiada prawdzie. Gazeta pisze, że przy bardzo dokładnym przestudiowaniu tekstu nie znalaziono ani słowa, któreby upoważniało Anglię do stosowania jej metod.

Uruchomiono 5 par pociągów kurierskich

Nowe połączenie kurierem Warszawa-Lublin

Kraków, 1 grudnia.

Na trasie Kraków — Ząbkowice — Warszawa z dnem 1 grudnia nastąpi szereg zmian w rozkładzie jazdy pociągów.

I tak z Krakowa Dworzec Gł. pociąg kurierski odchodzi o godz. 7.07 (dotychczas o 7.24) i będzie przychodził do Ząbkowic o godz. 8.40. Pociąg osobowy odchodzi z Dworca Gł. Krakowa o godz. 10.57 (dotychczas — 10.42) i przybywa do Ząbkowic 12.57. Pociąg kurierski z Krakowa odchodzi o o 16.35 (nowouruchomiony) i przybywa do Ząbkowic o 18.08. Pociąg kurierski odchodzi z Krakowa o 22.20 (dawniej o 22.35) i przybywa do Warszawy o 6.15.

W kierunku odwrotnym zmiany przedstawiają się, jak następuje: Wychodzący o godz. 23.24 pociąg kurierski z Warszawy przybywa do Krakowa o 7.00. Pociąg osobowy, odchodzący z Ząbkowic o 20.25 — jest w Krakowie o 22.49. Dotychczasowy jest przyjazd pociągu pośpiesznego z Ząbkowic — 21.18 zmienia się na 22.56.

Uruchomiony nowy pociąg pośpieszny opuszcza Ząbkowice o 14.35 i przybywa do Krakowa o 16.04.

Równocześnie natychmiast pociągi kurierskie z Krakowa do Warszawy i odwrotnie otrzymają połączenie z Lublinem. Kurier odchodzi z Warszawy Zachodniej o godz. 6.04, Warszawa Główna — 6.14, Warszawa Wsch. — 6.52, Dąblin — 9.09 i jest w Lublinie o godz. 11.04. Z Lublina o godz. 18.55, Dąblin — 20.27, Warszawa Wsch. — 23.05, Warszawa Główna — 23.15, Warszawa Zachodnia — 23.30.

ukończeniu przebiegała z wielką szybkością, przedstawiać się będą, jak następuje: Pośpieszny z Krakowa o godz. 6.15, w Katowicach — 8.05; osobowy z Krakowa — 7.16, w Katowicach — 9.55; osobowy z Krakowa — 15.00, w Katowicach — 17.41; kurier z Krakowa — 18.10, w Katowicach — 20.05; osobowy z Krakowa — 19.17, w Katowicach — 21.58. W odwrotnym kierunku: Osobowy z Katowic — 6.10, w Krakowie — 8.43; kurier z Katowic — 9.31, w Krakowie — 11.33; osobowy z Katowic — 10.10, w Krakowie — 12.45; osobowy z Katowic — 16.37, w Krakowie — 19.12; pośpieszny z Katowic — 19.53, w Krakowie — 21.53.

Od 1 grudnia dla uregulowania ruchu dalekobieżnego kursować będą na trasie: Dziedzię — Trzebinia — Kraków i z powrotem następujące pociągi: Kurier z Dziedzię o godz. 7.02, przyjazd do Krakowa — 8.59. W odwrotnym kierunku: Kurier z Krakowa o godz. 20.53, przybycie do Dziedzię — 22.58.

W ten sposób uzyska się połączenie z Wiedniem i Pragą. Z Wiednia Wsch. ojd. o godz. 23.20 (z Pragi — 28.08), Odeberg — 5.09, Dziedzię — 6.45, Kraków — 8.59, Kraków — 20.53, Dziedzię — 23.10, Odeberg — 0.35, Wiedeń Wschodni — 6.31, (Praga — 6.58).

Najwyższe wzburzenie we Włoszech

Rzym, 1 grudnia.

Pod tytułem: „Jak długo jeszcze?” występuje „Regime Fascista” ostro przeciwko nowym obostrzeniom walki gospodarczej Wielkiej Brytanii. Przyniesie ona bowiem dwa poważne następstwa.

Po pierwsze rząd angielski wykazał, jakimi środkami Anglia prowadzi tę wojnę, którą z zimną krwią i zdecydowaniem rozpoczęła, by wzmożnić angielsko-żydowski imperializm. Po drugie Anglia mimo poparcia Francji jest bezsilna na kontynencie europejskim. Mimo swej bogatej floty jest również bezsilna na morzu. Aby swej wsłabości zadość uczynić, zdecydowała się zablokować eksport niemiecki, aby wygłodzić ludność cywilną Rzeszy. Jest to wojna „za wolność”, jest to wojna „za humanitaryzm”. Następnie postawa Anglii spowodowała naruszenie praw międzynarodowych. Anglia otwarcie i brutalnie pogwałciła prawa państw neutralnych. Francja na drodze bezprawia naśladuje wierne Anglię.

Ogłaszają się w „Kurierze Częstochowskim”

Z miasta i okolicy

Z teki listów redakcyjnych

Wśród znacznej ilości listów, jakie zjawiają się na biurku redakcyjnym, wiele jest zażegnyjących na uwagę, choć by dlatego, że poruszają zjawiska, lub omawiają fakty, które mają doniosłe znaczenie dla życia ogólnego.

Jeden z naszych stałych czytelników p. J. S. pisze w liście do nas skierowanym, że od czasu przybycia wojsk niemieckich do Częstochowy zmienił się wygląd miasta i w tym kierunku, że zmikły tłumy żydów, zalegające aleje, parki i wszystkie miejsca publiczne. W mieście panuje dziś porządek, którego nie zakładają hałaśliwe tłumy wyrostków żydowskich. Miasto nareszcie oczyszczone zostało z przykrego widoku, jaki stanowiły harde i pełne tupetu tłumy żydów i żydówek.

W liście swym p. J. S. pisze: „A teraz patrzymy i nie możemy ochłonąć ze

zdziwienia. Oto teraz w śródmieściu żydów nie ma ani śladu, sami Polacy tylko są, niekiedy tylko przemienia się jakiś skulony żyd. Objaw ten świadczy, że jak się tylko chce to się wszystko zrobi. Władze Niemieckie zaraz po przybyciu do naszego miasta oprócz innych bodźców usunęły i tą tak dotkliwie dającą się nam odczuć”.

Dwóch włamywaczy schwytano

Na obszarze pierwszego i drugiego rewirow policyjnego w tych dniach schwytano dwóch włamywaczy w wieku od 20 do 25 lat w jednym i 25 do 30 lat w drugim wypadku. Zostali oni aresztowani przez policję na miejscu usiłowanego włamania. Jeden z nich próbował dokonać włamania wytrychem. Włamywacza w „włom czasie uciekli z więzienia, a teraz muszą znaleźć się za kratami. Ponieważ obaj za różne przestępstwa byli już karani, czeka ich surowy wyrok.

KINO „LUNA“

Ab heute Freitag, den 1. Dez. 39
W piątek 1 grudnia 39 i dni nast.

Täglich: 4 u. 6 Uhr. Sonntag 12, 2, 4 u. 6
Pocz. w dni powsz. 4 i 6 p.p., w niedz. 12, 2, 4 i 6 p.p.

Der neue — Ufa — Grossfilm
Nowy wielki film UFA

LILIAN HARVEY — WILLY FRITSCH
„DIE FRAU AM STEUER“
„KOBIECI PRZY STERZE“

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Przedziński Wacław. 42.
DO SPÓŁKI telegraficznego interesu potrzebna. Pełni znajoma niemiecki. Aleja Wolności 37, m. 18. 418.
godz. 1—3.

Czytajcie „Kurier Częstochowski”!

KUPIĘ okazjonalnie kinolemm. Aleja 16, okolicz. 415.
KTO WIE o Józefie Patorkim, nat. res. iacz. który dn. 26.VIII wyjechał do Żegry i dotychczas nie dał o sobie żadnej wiadomości, aśniedługo przesyłać jest o podanie jakiegokolwiek informacji za wynagrodzeniem do E. Patorkiego, Częstochowa, Kilińskiego 19.

DIE DRUCKEREI DES
„KURIER CZĘSTOCHOWSKI“
empfehlen sich den Behörden, Geschäftshäusern und Privaten zur Anfertigung von Druckesachen aller Art
Plakate, Flugblätter, Handzettel Briefe und Briefumschläge, Buchhaltungsbücher, Visitenkarten usw.)
Saubere Ausführung. Billige Preise. Schnellste Lieferung.
DRUKARNIA
„KURIER CZĘSTOCHOWSKI“
III ALEJA Nr. 52
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: afisze, ulotki, blankety, koperty, kalendarze, buchalterijno, bilety wizytowe itp.
Wykonanie szybkie i solidne. Ceny umiarkowane.

WIEŚNIOWE sprawy załatwiam. Dąbrowskiego 425
Nr. 6, piętro.
Poszukujemy
stenotypistkę z polsko-niemiecką stenografią, oraz chłopca do posyłek do 16 lat. Złożenia do „Kuriera Częstochowskiego” pod „423”.

PRZEBŁAKAŁ się pies wyżeł, za zwrotem koszt 1 Maj. 46.
CHŁOPIEC do szatni z niemieckim językiem. Wolności 37, m. 18.
VERLOREN! Ausweis N. S. V. Nr. 695, auf den Namen Alfred Grot, Str. Kiedrzyńska Nr. 12.

Anglia traci bezpowrotnie swe znaczenie

Prasa Italii o stratach Anglii

Mediolan, 1 grudnia.

Wspomniał o nie dając się ukryć angielskimi kłamstwami sukcesy niemieckiej wojny morskiej przeciwko Anglii, kiedy okręt po okrecie tracił Brytanię, a jej wyspa straciła znaczenie, stanowiąc wydarzenie dnia i w prasie północnej Italii omawiane są na czołowych miejscach.

"Popolo d'Italia" wypowiada opinię, że już przed paroma dniami radio londyńskie popopłoniło głupek twierdząc, że kontratacz brytyjskiej admirałki zasachowały całkowicie działalność niemieckich łodzi podwodnych. Niemiecka odpowiedź na te pozbawione rozsądku oświadczenia, przede i dobitnie nie mogła być udzielona niż się to stało. Strata małych i dużych okrętów angielskich od rybackich począwszy, a kończąc na krążownikach jest dostatecznym dowodem skutecznego walki niemieckiej floty morskiej.

Turyński "Stampa" mówi o "czarnej niedzieli" Anglii i państw neutralnych. Anglicy mówili o niespodziankach, a Niemcy dotrzymują tylko dane słowa. Anglia, która postanowiła prowadzić wojnę, nie znajdując żadnego zrozumienia dla propozycji pokojowych Hitlera, doznaje teraz cierpiących doświadczeń. Pomimo wydanych przez Anglię zarządzeń ucieczki jest tak samo mało zabezpieczona jak przed tygodniem. Wielka Brytania posiada coraz

mniej widoków umocnienia swego stanowiska.

Zaostrzenie tragedii na morzu — pisze turyńska "Gazetta del Popolo" — plynie stąd, że Anglia pomimo wysiłków nie jest w stanie przetrwać pierścienia niemieckiej floty dookoła Anglii, który doprowadzi do tego, że ani jeden okręt angielski nie będzie się mógł z niego wy-

dostać.

"Regime Fascista" nazywa stratę 100.000 tonażu "tragicznym weekend'em".

Specjalną sensację stanowiła wiadomość o zatopieniu brytyjskiego krążownika "Ragwalpindi". O zatopieniu motorowca "Pitauddi" pisze "Gazetta del Popolo", że okręt był dla Polaków nie tylko zwykłym sprzętem służącym do komunikacji, ale stanowił symbol państwa polskiego. Strata tego okrętu daje Polakom strasny dowód, jak nie przyniósł szczęścia ich związek z Anglią.

Gwałt przeciwko państwom neutralnym

Ostry atak amerykański na angielską politykę blokadową

New York, 1 grudnia.

W dziennikach konserwatywnych Howard znany amerykański generał Johnson, najnowsze środki blokadowe porównuje z amerykańskimi metodami gangsterów, na wzór Al Capone'a. Johnson oświadczył, że zarzucają mu, że jest zwolennikiem Hitlera, skoro opowiada tego rodzaju historię, aby wyjaśnić gmatwaninę Anglii, Ameryka trzymała się swego planu, zachowywania wyznaczonego dla wojny sfery. Następnie wygłosił na forum zakaz wywozu broni na korzyść Anglii i Francji, lecz to wszystko nie wystarczyło Anglii. Imperium postanowiło złamać prawo międzynarodowe, zatrzymując okręty U. S. A., rowiduje i rekrutuje, gdy na pokładzie znajduje się towar uznany jako przemyt. Wszak Anglia nie ma żadnego prawa sprowadzać okręty amerykańskie do portów kontrolnych, rabo-

wać pocztę i cenzurować, utrudniać dalszą drogę i doprowadzać do tego, że podróż nie może dać już żadnego zysku. A może Anglia będzie również uprawniona przeprowadzać kontrolę wstępną okrętów U. S. A. w ich portach.

Anglia grozi zablokowaniem Stanów Zjednoczonych, skoro Ameryka nie będzie honorowała żądań Imperium Wielko-Brytyjskiego. Angielska polityka blokadowa jest gwałtem dla państw neutralnych. Jej polityka jest pewnego rodzaju ukrytym rozbójnictwem, któremu sprzeciwiają się państwa neutralne, a U. S. A. winno z tego powodu milczeć. Johnson pyta się następnie, czy nie należy było zwrócić uwagę na bezczelne sztyretwo Anglii, i czy Ameryka ma w Londynie nowego Waltera Page'a, lub Lansinga w Waszyngtonie i czy tego rodzaju droga nie prowadzi do wojny?

Dalsze głosy prasy hiszpańskiej

Madryt, 1 grudnia.

Prasa madrycka w dużych artykułach na wstępie numerów omawia sukcesy Niemiec w wojnie z Anglią. Wiadomości o zatopieniu ciężkiego krążownika t. zw. typu londyńskiego i zdemaskowanie przez Niemcy kłamstw "niebieskiej legendy", w których gazety zamieszczały fałszywym drukiem.

Anglicy skradli

100 i worków poczty

Filadelfia, 1 grudnia.

Jak wyjaśnia kapitan przybyłego z podróży do Europy amerykańskiego frachtowca "Black Eagle", Anglicy w

czasie podróży okrętu do Europy w październiku skonfiskowali 1156 worków poczty, z czego 130 dla Niemiec i zabrali je z okrętu. Wieksta część poczty przeznaczona była dla Belgii i Holandii.

"Magna Charta" musi pozostać w U. S. A.

Waszyngton, 1 grudnia.

Ambasador angielski w Waszyngtonie lord Lothian wręczył w ub. wtorek tekst oryginalny angielskiej "Wielkiej karty Wolności" t. zw. "Magna Charta" w nieprzepuszczającej powietrza kasce z brązu, amerykańskiej bibliotece kongresowej, która musi ją przechować w bezpiecznym miejscu, aż do końca wojny.

Te środki ostrożności są nowym do-

wodem, że Anglicy boją się floty niemieckiej. Nie chcą zaryzykować, by tak ważny dokument historyczny z roku 1217, który był wystawiony na wystawie amerykańskiej wpadł w ręce Niemiec.

Proces krwawej niedzieli w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 1. grudnia.

Pod przewodnictwem miejscowego prezesa sądu Montoux odbył się proces przed bydgoskim sądem specjalnym. Na dwóch kolejnych rozprawach przeciwko 22-letniemu Józefowi Wróblewskiemu z Michalina i 49-letniemu Władysławowi Rybickiemu z Kulma. Obu Polakom udowodniono przestępstwo popełnione w czasie krwawych dni Bydgoszczy podczas ogólnego mordów osób narodowości niemieckiej i zostali oni skazani na śmierć oraz utratę praw obywatelskich. W większej części, jako świadkowie przed sądem stanęli prawie sami Polacy, i pod przysięgą zeznali, z obrzydzeniem wskazywać winowajców krwawych dni Bydgoszczy.

Szesciu zabitych w Warszawie

Warszawa, 1. grudnia.

Na ulicy Bonifraterskiej zawalił się mur wskutek wstrząsu, wywołanego przez przejeżdżający wóz ciężarowy. Gruzy z asfaltu i chodnika połowę jeźdźni. W panice przechodnie wpadali jeden na drugiego. Straż pożarna w sile 45 ludzi natychmiast przystąpiła do akcji ratunkowej. Wypadek spowodował śmierć 6 osób; dwie osoby zostały ranne.

3000 Niemców zamordowanych w Łodzi

Łódź, 1. grudnia.

Na podstawie szczegółowych poszukiwań w okręgu Łódź udało się obecnie ustalić liczbę wymordowanych osób narodowości niemieckiej. Jak się okazuje w dniach wrześniowych tylko w Łodzi i okolicy Polacy zamordowali 3000 osób narodowości niemieckiej.

Polowe zamordowanych stanowią ci, których w pierwszych dniach września wywieziono specjalnym pociągiem do obozu dla internowanych w Chełmie. Z 1500 mężczyzn, kobiet i dzieci, które zawieziono do Chełma, 500 kilometrów odległego od Łodzi, powróciło dotychczas 250 osób. Wszyscy pozostali padli ofiarą siepaczy polskich albo zamordowani zostali w drodze. Z 250 osób małe grupki powróciły do domów, reszta uważana jest za zaginionych.

I współczucie. Czyżby tak głupia nie widziała różnicy w losach własnym i siostry?... — Czyżby uważała swój za lepszy?

— A ojciec?... — zagadnęła Magda po dłuższym milczeniu.

— Ojciec, a dziękuję, zdrow.

— Chwała Bogu.

— Pomilczała i spytała znowu:

— A czytał w gazetach.

— Pewnie czytał.

— I cóż mówił?

— Adela poprawiła się na krześle:

— To nie znasz ojca?... — wzruszyła ramionami.

— Kłaj?

— Gdzież tam. Słowa nie powie-

dział.

— Tak... — zamyśliła się Magda.

Nagle Adela rzuciła się jej na szyję:

— Nie bądź zawzięta, pogódź się z ojcem! Siostrunio moja. Pogódź się.

Zaskoczona i przestraszona Magda zaczęła się bronić.

— Jakże ja się pogodzię?

— Pójdź, przepros go, zobaczysz, że przebaczy. Magda uczyła w sercu niu-

ne ukięcie.

— Przebaczy?... Skąd wiesz, że prze-

baczy?... — ścisnęła rękę Adeli.

— Tak myślę. Czy tobie zdaje się, że

go serce nie boli?... Spróbuj. Powinnaś

spróbować.

Magda, która początkowo zbłądła

teraz z wypiekami na twarzy słuchała

namów siostry. Boże, jakże sama pra-

gnęła pojednanie się z ojcem. Przecie

niczego odeń nie chciała, było dobrym

słowem uznała ją za córkę. Teraz nie

była już przeciw wykołonej dziewczyna,

co się jej w głowie przewróciło,

lecz sławia artystką. Nie pieniądze jej

nie trzeba, ni opieki, ni dachu nad głową.

Tylko dobrego słowa. Ojciec sam

musi zrozumieć, że się mylił, że nieza-

śluszenie nią poniewieriał.

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Złota Maską

POWIEŚĆ

Kartka była przypięta do today złota szpilki z ogromną perłą, szpilki od królowej.

Magda szybko obejrzała się: towarzysztwo od dużego stołu właśnie zabierało się do odeszcia. Panie nakładały futra. Ostatni wychodził ów przystojny mężczyzna: nie miał już szpilki w krawacie.

Nawet nie obejrzał się na nią. Wysoki, zgrabny barczysty, doskonale zbudowany, przesuwał się między stolikami aż znikł w przejściu do hallu.

— No! Sukces! Wzruszył ciał — pisała Sonia — Co za różel

Bożica trzymał w ręku kartkę.

— Runicki, Ksawery Runicki... Zaraz, zaraz — przypomniał sobie — to zdaje się jakiś ziemianin.

Dyrektor sali nachylił się troskliwie nad stolikiem:

— O tak. To wielki pan. Nasz stały gość. Ma olbrzymi majątek w powiecie Grojeckim... Stale zatrzymuje się w Bristolu.

Cykowski przez szkło powiększające, które wydobyl z kamizelki, uważnie przyglądał się perle.

— Na moje oko — odezwał się wreszcie, bebnając palcami po stole — na moje oko, wart ten, kawalek jest... conajmniej tysiąc złotych.

— Co ty mówisz! — prawie z gniewem zawołała Hańska.

— Murowane.

— To trzeba mu odesłać — zanieskoła się Magda.

Bożica zrobił obojętną minę. Hojner

wzruszył ramionami, a Sonia pisała:

— Zwiadowałaś?

— No, przecież nie mogę przyjmować

od człowieka którego nawet nie znam — zaczęła Magda, ale przerwał jej Hojner:

— Dlaczego? Facet rzucił się, bo ma na to.

— Pokazał klasę! — wołała Sonia.

Nareszcie i Bożica zabrał głos.

Wbrew oczekiwaniu Magdy orzekł, że nie widzi żadnego powodu do odsyłania szpilki. Człowiek publiczny, a takim jest każdy aktor i wogóle artysta, w niczym sobie nie uchybia, przyjmując hold publiczności czy to w formie kwiatów, czy jakichkolwiek innych rzeczy. Zaś w danym wypadku nieinteresowność ofiarodawcy była zupełnie oczywista.

— Fantazja trochę kabotyńska — zakończył — ale taki burżu może sobie na to pozwolić.

Magda nie nie odpowiedziała, pomyślała jednak, że Kamil jest trochę naiwny. Sama była przekonana, że bezinteresowność ofiarodawcy tylko patrzeć, a rozwieje się bez śladu. Nie wątpiła, że w najbliższym czasie ów pan odezwie się jak amen w pacierzu.

Jednakowoż przewidywania te zawiodły. Minęły trzy dni i pan Ksawery Runicki nie dał znaku życia. Nie martwiła się tem, ale było jej przykro. Broń Boże, nie myślała o czemś złym, kochała Bożice jeszcze bardziej niż przedtem, ale przecie nie byłoby nic złego w poznałomieniu się i we flirtu z takim prawdziwym wielkim panem, z takim sztykocem, przystojnym, nawet niezwykłym przystojnym.

Na wszelki wypadek, ot tak, bez żadnego zamiaru, zatelefonowała do Bristolu, lecz portier oświadczył, że pan Runicki wyjechał zagranicę.

Wkrótce zapomniała o całym zajściu. Nawet kartkę od niego gdzieś zgubiła. Tylko szpilkę z perłą nosiła teraz stale i zamiast celuloidowej świnki uznawała ją za maskotkę.

W tych to dniach dzienniki przyniosły recenzję z premiery w Złotej Masce.

Prawie wszystkie brzmiały dla Magdy

przychylnie, niektórzy zaś entuzjastycznie. Ukazały się w pismach również fotografie Magdy.

Cieszyła się tym wszystkim, lecz aż podskakiwała z radości na każdą myśl, jakie wrażenie zrobi jej sława, sława skromnej córki reżenika z Tamki, na całym Powiślu.

Sława zaś ta istotnie głośnym echem na Powiśle dotarła, i oto pewnego popołudnia do drzwi pokoju Magdy w pensjonacie zapukała Adela.

Jeżeli coś sprawiło Magdzie przykrość w wizycie siostry, to tylko ten po-koik, ciemnawy i niezbyt czysty, w którym musiała Adela przyjąć, nie mogąc jej zaimportować swoim nowym wielkim życiem.

Adela jednak płakała i śmiała się narazem, zdając się niczego poza Magdą nie dostrzegać.

— Moja ty, siostrzyczko kochana — chipłata Adela — moje ty szczęście.

— A cóż mówił wuj? — dopytywała Magda.

— A pogwizduje i głową kręci.

— A ciotka?

— Jak to ciotka... Ot, głupia baba.

— A pan Kamionka?

— Edek?... O ten, to co innego. Po-

wiedział mi, gdym się mu przyznała, że

cie ciebie wybieram się: — Ubiierz się

tylko jakoś, bo taka wielka artystka, to

cie nawet do niej wpuszcza.

— Toście już na ty? — pytała Magda.

Adela zarumieniała się:

— A no, zareczyliśmy się. Zeszłej nie-

dział.

I dalej opowiadała o sobie, jacy to z

Edkiem będą szczęśliwi, jak się kocha-

ją, jak sobie życie ułożą.

Magda słuchała tego z jakimś zdumie-

niem, niezrozumiałym dla siebie samej.

— Włec są ludzie — myślała — dla

których szczęście to praca w jatce i

mieszkanie na czwartaku?...

Dostrzegła też w sposobie bycia A-

deli coś jakby współczucie. Podziw ale

Podejrzany wypadek myśliwski

Kopenhaga.

W Kopenhadze w szpitalu Kasy Chorych jeden ze znanych kupców musiał poddać się amputacji nogi. Ponieważ żąda odszkodowania od Towarzystwa ubezpieczeń od wypadku, został przesłuchany, zachodziło bowiem podejrzenie, że nieszczęśliwy wypadek na polowaniu został spowodowany. Nie dawno młody kupiec ubezpieczył się w Towarzystwie Ubezpieczeń na 300 koron. W kilka dni później ze swoim kuzynem udał się na polowanie. Zabrał z sobą jednak staromodną strzelbę, a siostrzeniec, na przesłuchaniu potwierdził, że nie chciał iść

i wrócił się do domu. Obawiał się bowiem, że wuj z bronią tą może mieć wypadek. Krótko po tym siostrzeniec usłyszał strzał, który potwierdził jego przypuszczenie. Zawrócił i udał się na miejsce wypadku. Wuj swego znalazł leżącego na ziemi i jęczącego z bólu. Powiedział, że przez nieostrożność postrzelił się w nogę. Obecnie żąda on odszkodowania 180.000 koron. Towarzystwo ubezpieczeniowe wysłało policję, by zbadała gospodarczą sytuację kupca na miejscu, albowiem postrzał w nogę w tak krótkim czasie po ubezpieczeniu się kupca wydawał się bardzo podejrzany.

Francuski książę skazany za oszustwo

Bruksela.

Ferdinand Bourbon książę Durealu został skazany przez sąd w Paryżu z powodu udowodnionego mu oszustwa, na 4 miesiące więzienia i 50 fr. kary pieniężnej, a oprócz tego wypłacenie 61.000 fr., jako odszkodowanie dla strony poszkodowanej. Skazany przybrał fałszywe nazwisko i sprzedał bogatemu Hiszpanowi rzekomo włoski obraz z 17 wieku za 800.000 fr., podczas gdy znawcy ocenili maksymalną wartość tego płótna najwyżej na 8.000 fr.

Wykryto „ładny szwindel“

Budapeszt.

W Budapeszcie aresztowano dyrektora szmelcowni złota i srebra, ponieważ udowodniono mu, że od dłuższego czasu przetrapił i kradł złoto w wartości około kilku milionów. Działło się to w sposób bezczelny i wyrafinowany podczas obecności właściciela. Otóż dyrektor D. w orlał skonstruował szczególny piec do przetapiania z dwoma rurkami odpływowymi. Przez jeden otwór, o którym wiedział tylko D., spływała ześ zła, wyrównana następnie domieszką miedzi. Właściciel zamiast czystego złota otrzymywał masę szmelcową z domieszką miedzi. W mieszkaniu aresztowanego policja znalazła większe ilości czystego złota, którego wartość opiewa na kilkanaście milionów.

Wodorosty morskie jako potrawa

Sydney.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Australii wysygnowało pewną kwotę na cele doświadczalne, by wodorosty morskie zastosować dla pożywienia ludzkiego. Wybrzeża Australii są nadzwyczaj bogate w różnorakie wodorosty. Stwierdzono, że rośnie tu przeszło 5.000 różnych gatunków roślin morskich. Wodorosty obfitują w jod i dlatego nadają się do pożywienia. Niektóre z nich są bogate w odżywcze składniki i mają bardzo dobry smak, tak, że mogą być stosowane jako jarzyna lub sałata. Od Japończyków i Polinezyjczyków niektóre wodorosty staną się powszechnymi artykułami jadalnymi.

Konflikt w kwestii opodatkowania alkoholu

Kopenhaga.

W kołach duńskich antyalkoholików zaczęto obecnie ostro krytykować wniosek, podany przez przedstawicieli tego kierunku do parlamentu, w kwestii podatku od alkoholu. Jeden z mówców zaproponował zmniejszyć procentowość alkoholu w piwie. Na to podniósł się ogólny krzyk: „Gdy piwo będzie jeszcze cenniejsze, nie będziemy go pić i dochód z opodatkowania znów spadnie“.

Troska mówcy o podniesienie konsumpcji piwa została zrozumiana, skoro pomyślimy, że produkcja została sfinansowana przez opodatkowanie. A więc doszło tu do konfliktu między organizacją, a celami tej organizacji.

Głuchoniema wybranka jego serca

Szanghaj.

W dzienniku angielskim wydawanym w Szanghaju młody człowiek, któremu zmudziło się samotne życie, postanowił poszukać sobie małżonki na drodze ogłoszenia matrymonialnego w gazecie. W ogłoszeniu zaznaczył, że szuka „non speaking Russian“, „nie mówiąca Rosjanką“ a więc: piękną, lecz głuchoniemą!

Albo może dowiecny zecer ze swej inicyjatywy dodał kreskę łączności, że kan dydat do małżeństwa życzy sobie małżonkę „nie mówiącą językiem rosyjskim“. Takie rzeczy zdarzają się zawsze kiedy posługujemy się językiem, którego można się łatwo nauczyć, a którego również łatwo nie rozumiemy.

Agitacja duńskich związków abstynentów

Kopenhaga.

Związek abstynentów w ciągu miesiąca listopada przeprowadził szereg agitacji w całym kraju. Motto tej propagandy: „Alkohol i wojna“. Żądali oni za kazu używania przy fabrykacji alkoholu węgla i środków żywnościowych jak np. jęczmienia i innych artykułów, tak długo, dopóki nie będzie tych produktów w nadmiarze. Lokale rozrywkowe winny mieć ograniczony węgiel na opał oraz światło.

2-ch bliźniaków - stewardów na samolocie

New York.

Na nowych olbrzymich samolotach pasażerskich „United Airline“, które mogą przewieźć 52 pasażerów, goście obsługiwani są przez dwóch rodzaju żeńskich stewardów, które w każdym celu są bliźniakami. Pomyślnie dąży siostry Betty i Jane Nurray z Chicago. Skoro przeczytały ogłoszenie linii okrętowej „Super Mainliners“ o zaopatrzeniu dwóch kelnerów, napisały do towarzystwa, że

są nierozłącznymi bliźniakami i chętnie przyjąłby ofiarowane warunki. Towarzystwo zaangażowało obydwie siostry, wyszkoliło i z wyników było bardzo zadowolone. Jeszcze bardziej podkreślone podobieństwo przez jednaki strój usunęły niezadowolenie gości. Często bowiem byli goście, którzy chcieli być obsługiwani przez czarną Alicę, inni przez blondynkę Gladys. Między bliźniaczymi siostrami Betty i Jane nie ma różnicy. Skoro gość żąda Betty, przychodzi Jane i nie spostrzega tego małego oszustwa, ponieważ trudno rozróżnić obie siostry. United Airlines na podstawie doświadczenia dla obsługi gości przyjmuje tylko bliźniaki, lub dziewczęta, które ze względu na uderzające podobieństwo mogą uchodzić za bliźnięta.

Sztuka jako środek przeciw brudasom

Illinois.

Właściciel sklepu w Ithaha (Illinois) bezskutecznie wyczerpał wszelkie metody, by uchronić swe okna wystawowe od brudu i mazania przez dzieci. Zbyt kosztowne straża, pilnujące wystaw nie pomogły i bawiące się dzieci, ciągle obrzucały okna błotem. Po długim namyśle postanowiono przeprowadzić następujący pomysł. Ogłoszono konkurs dla młodzieży od 10 do 16 lat. Wyznaczono trzy nagrody za trzy najlepsze rysunki, którymi młodzi artyści mogli zdobić okna wystawowe. Farba została mu dostarczona. Wynik tego konkursu przeszedł oczekiwany cel. Już w drugim dniu pod oknami gromadziła się starsza młodzież szkolna i podzielono między siebie okna wystawowe. Biada, jeśli który z młodszych chciał posmarować szyby. Starsi chłopcy energicznie bronili. Dorosli teraz oblegali całymi dniami okna wystawowe, by podziwiać artystyczne obrazy swych kolegów. Nikt z młodszych nie odważył się rzucić błotem w szyby. Trzy obrazy nagrodzone w ten sposób, że dwóch młodziutkich artystów wysłano na koszt właściciela sklepu do akademii sztuk pięknych.

Doświadczenie.

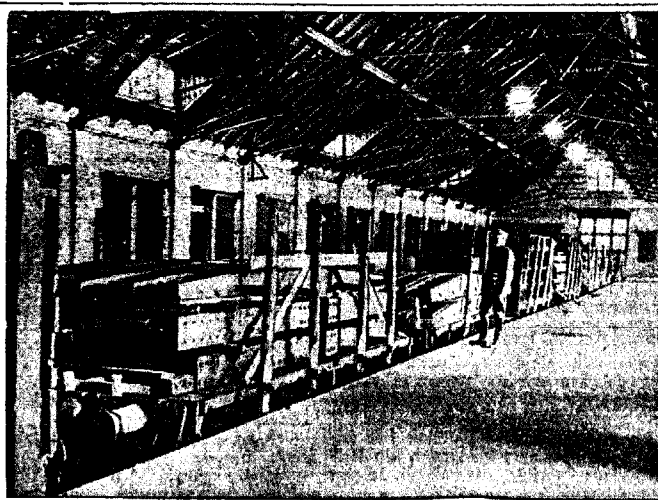
Pewien młodzieniec westchnął: — Moja narzeczona jest jak bajka! Na to odpowiedział mu doświadczony kolega: — Poczekaj jeszcze trochę, po kilku latach małżeństwa będzie ona powieścią kryminalną!

Czytalcie „Kurier Czesłochowski“

Spazm śmiechu na przedstawieniu w kinie

Stara tragedia duńska dla kasy kinoteatru w Odense przyniosła całkowite fiasko z winy uczestniczących przedstawienia. Zaraz w jednej z pierwszych scen, której akcja działa się przed wiekiem, film przedstawiał luksusowe auto ówczesnego czasu, które dziś naturalnie już wyszło z mody. Jednej z pań, znajdujących się na widowni, wydawało się ono bardzo komiczne, tak, że wybuchnęła głośnym śmiechem. Rozśmieszyło ją jeszcze bardziej, gdy z auta wysiadła arystokratka, ubrana według mody z okresu 1900 r. Audytorium zaprotestowało przeciwko spazmatyce, ponieważ akcja filmu nie była wcale komiczna, lecz

tragedia, obliczona na łzy publiczności. — Protesty nie pomogły i piękna pani wpadła coraz częściej w spazmy śmiechu, zwłaszcza przy obrazach bardziej sentymentalnych. Na nieszczęście siedziała ona w środku rzędu, tak, że personel teatru nie mógł do niej dotrzeć. Sytuacja przedstawiała się coraz gorzej, ponieważ niektóre osoby zarażyły się i zainteresowanie publiczności skoncentrowało się nie na filmie, lecz na co chwilę wybuchających salwach śmiechu spazmatycznej. Wynik śmiechu był taki, że dyrekcja kinoteatru nie miała się z czego śmiać, bo film stracił zupełnie powódzenie.



MOST, PRZYGOTOWANY DO UŻYTKU. W składach niemieckich oddziałów pionierów, tuż za przednią linią frontu zachodniego, przygotowane są olbrzymie zapasy sprzętu do budowy. Na platformach pociągów widzimy załadowany most, który natychmiast może być budowany.



NOWY TYP ROWERU W RZYMIE. Z ostatnich danych statystycznych Italii wynika, że obecnie znajduje się w użyciu już mieszkańców 5.000.000 rowerów. Ponieważ komunikacja samochodowa w następstwie blokady brytyjskiej uległa pewnym ograniczeniom, rower stał się ulubionym środkiem lokomocji, a firmy włoskie czynią wysiłki — jak to widzimy na ilustracji — ażeby coraz to oryginalniejsze modele produkować.

Niedźwiedzie uciekają od zapachu cebuli

New York.

Gdyby udało się dawniej odkryć, że niedźwiedź nie znosi zapachu cebuli, nie zagroziłby żaden dziki niedźwiedź najsłabszemu nawet człowiekowi. Przypadkiem udało się odkryć jednemu z wycieczkowiczów w Yellowstone w Narodowym Parku U. S. A., że niedźwiedź nie znosi zapachu cebuli. Małżeństwo ze Stanów Zjednoczonych zwiedzające Amerykę rozbiło swe namioty w Yellowstone w Parku Narodowym. Spoprężono, że niedźwiedzie, które są największym utrapieniem turystów podczas przyrzadzania obiadu w obszarze parku nie nie ruszyły i opuściły go pośpiesznie. Wykonano doświadczenie na jednym egzemplarzu dla pewności. Otóż blisko leży niedźwiedzia położono rozkrajaną cebulę. Niedźwiedź natychmiast skoro poczuł jej zapach opuścił swe siedlisko.

Pies w roli oskarżonego

Na ławie oskarżonych w sądzie w Lipsku, obok swego pana, zasiadł tym razem mały „sympatyczny“ fosterier, który wienie i szczerze patrzył na stół sędziowski i na surowego pana, machającego wesołym ogonkiem. Mały piesek obwiniony został o to, że gdy uwiązany, lecz bez kajdek, oczekiwał na swego pana, ugryzł w palec przechodzącą obok kobietę. Pan wystawił pieskowi jak najlepszą opinię, że nigdy nikogo nie ugryzł. Sędzia uwierzył właścicielowi i uwolnił psa i jego pana.

Humor i satyra

Nowoczesne dzieci.

Wujaszek, przyszedł w odwiedziny do małego Karolka i pyta: — Ponieważ jesteś prynusem i dobrze znasz gramatykę, powiedz mi, jaki będzie czas przyszły od czasownika „kraść“? — Pójdę do wzięcia, — odpowiada bez namysłu chłopczyk.

W sądzie.

— Oskarżony zapłaci 20 zł. kary za dwa policki, wymierzone swemu współkole. — Powiedźmy — dwadzieścia pięć złotych panie sędzio, ale dam mu jeszcze jeden raz w gebe..

DZIECI.

— Czemu ciocia nie maluje, proszę cioci? — Żeby ładnie wyglądać, moje dziecko. — A czemu ciocia nie wygląda ładnie?

ZA PÓŹNO.

Pan Królikowski poszukiwał sekretarki do załatwiania korespondencji. Między zgłaszającymi się była jakaś starsza pani. Królikowski spojrzał na nią i rzekł: — Bardzo panią przepraszam, ale przyszła pani za późno.

— Więc pośada jest już zajęta? — Nie jeszcze ale chodzi o to, że pani spóźniła się o dwadzieścia lat.

Siła przyzwyczajenia.

Nauczyciel do swej kucharki: — Magdaleno, kura jest dzisiaj niemiłosiernie twarda. Za karę upiecz Magdaleno dziesięć kur.

Geografia.

Lekcja geografii. Mapa wisi na tablicy. Józiek podnosi palec.

— Co tam znówu? — pyta nauczyciel.

Józiek wskazuje palcem na mapę. — Proszę pana, 50 kilometrów od Częstochowy spaceruje biedronka.